Joanna Popielarczyk

"Szkic do portretu Ślązaczki. Refleksja feministyczna", Elżbieta Górnikowska-Zwolak, Katowice 2004 : [recenzja]

Nauczyciel i Szkoła 3-4 (36-37), 312-314

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Joanna POPIELARCZYK

Recenzja książki: ELŻBIETA GÓRNIKOWSKA-ZWOLAK, Szkic do portretu Ślązaczki. Refleksja feministyczna. Przy współpracy Aliny Tabor,

wyd. II, poprawione i uzupełnione, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, ss. 236.

Rodzina śląska od kilkudziesięciu lat stanowi przedmiot rozlicznych badań i szczegółowych opisów. Wiele z tych prac, dziś zapomnianych i zakurzonych, spoczywa na półkach bibliotek i mało kto po nie sięga. Może były kierowane do zbyt wąskiego grona odbiorców, może są nudne, bezbarwne. A tego z pewnością nie można powiedzieć o *Szkicu do portretu Ślązaczki* Elżbiety Górnikowskiej-Zwolak.

Autorka książki od wielu lat interesuje się problematyką feministyczną i umiejętnie wplata ją w obszar pedagogiki społecznej, wzbogacając tym samym reprezentowaną przez siebie dyscyplinę[1]. Właśnie dzięki przyjęciu perspektywy feministycznej Czytelnicy mają szansę poznać tradycyjną rodzinę śląską przedstawioną inaczej niż do tej pory, gdy badacze (najczęściej mężczyźni) skupiali się niemal wyłącznie na ciężkiej i wyczerpującej pracy ojców robotniczych rodzin. Recenzowana książka podkreśla wyjątkową rolę kobiet w rodzinie, jest próbą zrekonstruowania pewnej zbiorowej historii życia czy raczej przedstawienia tytułowego szkicu do portretu Ślązaczki. Tutaj same Ślązaczki mówią o sobie, pozwalając na zachowanie w pamięci świata, który odchodzi i nigdy już nie powróci. Przedmiotem badań uczyniono zarówno przeszłość kobiet – dzieciństwo i młodość mieszkanek Radzionkowa, urodzonych w początkowych dekadach XX wieku, jak i współczesność – ich obecne życie, indywidualną świadomość i zasób wiedzy, ukształtowane dzięki uczestnictwu w życiu społecznym. Podjęte przez Autorkę badania miały na celu zrozumienie sytuacji kobiet w rodzinie (roli kobiety, związanej z ciężką i wymagającą wielu wyrzeczeń pracą), a pośrednio – pomoc w wypracowaniu metod zmiany zaistniałego stanu rzeczy.

[1] Elżbieta Górnikowska-Zwolak jest autorką kilkudziesięciu artykułów naukowych opublikowanych w Polsce i za granicą oraz redaktorką kilku prac zbiorowych (we współpracy z A. Radziewiczem-Winnickim), m.in. *Pedagogika społeczna w Polsce – między stagnacją a zaangażowaniem*, t. 1–2, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999. Jej najnowsza praca nosi tytuł: *Myśl feministyczna jako nurt rozważań w pedagogice społecznej* i została wydana nakładem Wydawnictwa Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Mysłowicach w 2006 roku.

Jeśli chodzi o strukturę publikacji, to *Szkic do portretu Ślązaczki* składa się z przedmowy do wydania drugiego[2], słowa wstępnego, czterech rozdziałów, podsumowania oraz słownika użytych wyrazów i zwrotów gwarowych. Rozdział pierwszy stanowi swoiste wprowadzenie nieodzowne do zrozumienia całości. Badaczka przybliża w nim podstawowe pojęcia, takie jak „gender", „seksizm" czy wymieniony w tytule „feminizm"; są to terminy, które na dobre zagościły we współczesnych rozważaniach o kulturze. W rozdziale tym Autorka, odwołując się do literatury feministycznej, wyjaśnia pokrótce zarzuty stawiane epistemologii maskulinistycznej oraz charakteryzuje kobiecą perspektywę w teorii poznania. Na szczególną uwagę zasługują tutaj treści dotyczące feministycznej lingwistyki – istotne dla kształtowania świadomości kobiet, dostarczają kobietom wiedzy o nich samych. W rozdziale drugim przedstawiono założenia metodologiczne podjętych badań, sformułowano problemy badawcze, omówiono zastosowaną metodę – badań jakościowych, wreszcie – przybliżono sam przebieg badań. Trzeba przy tym dodać, że wybrane przez Autorkę podejście jakościowe jest w pełni uzasadnione, bowiem podjęte przez nią tematy rzeczywiście wykraczają poza to, co obiektywne i mierzalne, dotyczą problematyki związanej z wartościami, przeżyciami i ocenami. Badaczka podjęła się zrekonstruowania obrazu świata dziewcząt i kobiet w dawnej rodzinie śląskiej, w społeczności lokalnej; przypomniała wzór obyczajowy kobiety, który obowiązywał w danym regionie, zachowania właściwe dziewczynie – córce, a wszystko to w relacjach samych kobiet. Oddana do rąk Czytelników praca nie stanowi definitywnie zamkniętej całości – o czym wspomina Elżbieta Górnikowska-Zwolak – ale raczej początek poznawania, dążenia do zrozumienia i przedstawienia świata kobiet, w szczególności tych spośród nich, które nie nawykły do opowiadania o swoim życiu, bądź nie miały do tej pory okazji tego uczynić.

Rozdział trzeci to przegląd literatury poświęconej badaniom rodziny śląskiej. Przyjmując założenie, że nie sposób zrozumieć losu ludzkiego bez znajomości realiów historyczno-społeczno-gospodarczych danej epoki, Autorka odwołuje się do literatury (z zawartym w niej męskim epistemologicznym punktem widzenia), co stanowi kolejny walor pracy, nadaje jej bowiem bardzo wyraźnie charakter interdyscyplinarny. Godne zauważania jest także to, że Górnikowska-Zwolak, koncentrując uwagę na problematyce kulturowej dyskryminacji kobiet, nie bagatelizuje tła historycznego, dzięki czemu obydwa elementy korespondują ze sobą, stanowiąc zwartą całość.

Rozdział czwarty stanowi bez wątpienia najważniejszą i najciekawszą część pracy. Składają się na nią autentyczne wypowiedzi Ślązaczek, wzbogacone o dokumenty – fotografie pochodzące z prywatnych albumów rodzinnych. Badane kobiety opowiadają z ujmującą szczerością, często nie kryjąc wzruszenia, o swoim życiu; o dzieciństwie i domu, w którym wzra-

[2] Wydanie pierwsze ukazało się nakładem Wydawnictwa „Śląsk" w 2000 roku.

stały: „Miyszkali my w dwóch izbach, w kamiynicy, bez żodnych wygód. Ustymp mieli my na dworze – a i tak mieli my się dobrze. Inksze rodziny miyszkały ino w jedny izbie. Kuchnia mieli my srogo" (s. 127); o normach, które obowiązywały: „Szli my na spacer z rodzicami. Brat w środku, a my z siostrom po bokach, a mama i tata za nami, wszystko ustrojone. Niy śmieli my się oglondać, ino iść prosto, coby się niy przewrócić. Ja się przewróciłaś, to byłaś bito. Trzeba było szanować. Dzieci wszys(t)ko musiały szanować" (s. 147); o zamążpójściu: „Jo zech się wydawała we wrześniu, a moja siostra zaroz po mnie w październiku. Wszystkie trzy rodziny miyszkali my w jednyj izbie. Jakoś trza było żyć. Mieli my wesele w doma, a potym zabawa była na sali. Jedzynie było całkiym inne. Kołoca napiykli, torta zrobiyli" (s. 149); o mężu: „Moje piyrwsze małżyństwo było fajne, a drugie bele jakie. Boł dobry mój ch(ł)op, ale jak niy pioł. Jak się naproł, to dopiyro było… Jak wypioł, to awantury robioł, tak że zech i musiała wyjś(ć) z domu z dziećmi. Dobrze, że ta nojstarszo córka mogła juzaś tymi m(ł)odszymi się zaopiekować, jak jo zech wyszła do roboty" (s. 170); o dzieciach: „Fest zech chciała, coby się wyucyli. I Franek, i Romek studia skoncyli, politechnika. Teresa i Celina zaś liceum sam, w Radzionkowie. I widzisz, Franek se wzion polucha ze samy Czynstochowy. Jak ino umiy, to sam przyjyzdzo se pojeś(ć) do mie. Zaś teraz mo już prawie piyndziesiont lot" (s. 176).

Dzięki temu, że Autorka nie narzuciła osobom badanym obcych im kategorii pojęciowych, zdołała nawiązać pełniejszy kontakt z bohaterkami i wytworzyć specyficzną, serdeczną atmosferę rozmowy (za pośrednictwem Aliny Tobor), a to z kolei zaowocowało wiernym odtworzeniem zjawisk i przeżyć relacjonowanych przez kobiety. Stanowi to niewątpliwą wartość *Szkicu do portretu Ślazaczki*. W tym rozdziale nieocenioną pomocą okazuje się zawarty w pracy *Słownik użytych wyrazów i zwrotów gwarowych*.

Podsumowanie książki jest próbą komentarza pozyskanego materiału badawczego z perspektywy feministycznej. Autorka, skupiając się na codzienności, tworzy tytułowy szkic do portretu Ślązaczki, analizuje po kolei m.in. takie elementy, jak: wygląd zewnętrzny (ubiór „po chopsku" lub „po pańsku"), zakres obowiązków (wdrażanie dziewcząt od małego do wykonywania poszczególnych kobiecych zadań), zakres kształcenia, stopień uświadomienia seksualnego, pozycja kobiet w małżeństwie, wzajemne relacje poszczególnych członków w rodzinie, znaczenie opinii społecznej (rola społeczności lokalnej w dyscyplinowaniu poszczególnych jej członkiń i egzekwowaniu obowiązującego społecznie wzoru kobiety). Całość złożona z drobiazgów tworzy bogaty i spójny obraz życia Ślązaczek, ze szczególnym uwzględnieniem dramatycznej codzienności, której doświadczyły.

Szkic do portretu Ślązaczki to jedna z tych publikacji, które są adresowane do szerokiego grona odbiorców (już teraz ma swoich licznych zwolenników, o czym świadczy fakt, że doczekała się drugiego wydania). Pierwszą kategorię odbiorców mogą stanowić Czytelnicy z Małej Ojczyzny – Śląska, drugą – Czytelniczki i Czytelnicy z kręgów genderowych. Książka może zainte-